



Zegarmistrz Płonka

2022-11-23

Filip Płonka - czwarte pokolenie krakowskiej rodziny zegarmistrzów. Rodzinny zakład od 1899 roku mieści się przy ul. Szewskiej.

Pradziadek pana Filipa, Józef, w 1887 roku zdał egzamin mistrzowski, otrzymując nazywane tak wtedy „Świadectwo wyzwolin” – czyli wyzwolenia się spod kurateli mistrza. Jednym z jego zadań w okresie czeladnictwa było codzienne nakręcanie XVII-wiecznego zegara na wieży ratusza kazimierskiego (dziś siedziba Muzeum Etnograficznego) na placu Wolnica. Już jako mistrz kształcił się dalej przez wiele lat za granicą: najpierw... na dworze beja Alego III w Tunisie, potem w Szwajcarii.

Możliwe, że Józef Płonka zostałby w duchowej ojczyźnie zegarmistrzów, gdyby nie głośne zabójstwo austriackiej cesarzowej Sisi z rąk włoskiego anarchisty, popełnione w 1898 roku w Genewie. Szwajcarska policja wpadła wówczas w szarą i zmusiła do wyjazdu z kraju wszystkich obcokrajowców, w tym nestora rodu Płonków, który prosto z Genewy wrócił do Krakowa i założył tu swój „zakład reparacyjny” przy ul. Szewskiej – najpierw pod numerem 4, potem 12, gdzie funkcjonuje do dziś.

Wielu krakowian doskonale kojarzy zakład Płonków z charakterystycznego, elektrycznego zegara ulicznego zawieszzonego nad lokalem. Oryginalny zegar sprowadził Józef Płonka z Paryża, działał prawie 100 lat. Kiedy pod koniec lat 90. XX wieku odchodził na zasłużoną emeryturę, by zostać zastąpiony przez obecną, pewna przejęta pani weszła do zakładu, by oznajmić, że „Kraków się skończył”. Pod tym zegarem zaręczyła się ze swoim mężem.

Kolejne pokolenia rodziny Płonków: Zbigniew Józef (dyplom mistrzowski z 1931 roku) i Łukasz (dyplom z 1949 roku) przeprowadziły zakład przez zakręty XX wieku, podążając za rozwojem zegarmistrzowskiego rzemiosła. Na początku stulecia dominowały jeszcze zegarki kieszonkowe, szybko zastąpione przez zegarki na rękę. W domowym archiwum są jeszcze odręczne notatki dziadka, z których pan Filip korzysta jeszcze przy bardziej nietypowych naprawach.

Kiedy rozmawiamy, do zakładu co rusz wchodzi klienci z najróżniejszymi zamówieniami. Na blat raz trafia zabytkowy zegar komodowy, chwilę później prozaicznie zerwane paski lub baterijki do wymiany. W realizacji są jeszcze bardziej niecodzienne zamówienia, takie jak kilkanaście zegarów dworcowych przywiezionych niedawno do konserwacji z Czech.

Pan Filip, czwarte pokolenie rodziny zegarmistrzów, przejął zakład już w współczesnych, wolnorynkowych realiach. Czas w żadnym wypadku nie stanął tu w miejscu – dzisiaj firma bardzo aktywnie działa w sieci i z rozmachem rozwinęła sprzedaż, ale utrzymała naprawę jako sens i sedno działalności. Dbałość i uwaga przykładana jest tu do każdego elementu procesu – od oględzin po wizytówkę z kontaktem do obsługującego pracownika podawaną po zakupie. – Klient jest naszą największą nagrodą – mówi pan Filip.

Zakład przy ul. Szewskiej 12 to świadek historii Krakowa. Pewnego razu zajrzał tu pewien Australijczyk z polskimi korzeniami, opowiadając historię swojej babci, która kilka dni przed wojną i pospiesznym wyjazdem z kraju zostawiła u Płonków zegarek do naprawy. Po dłuższych poszukiwaniach, zegarek odnalazł się na zapleczu z odręcznie wypisanym przez dziadka pana



Filipa kwitkiem. Gość popłakał się ze wzruszenia.

- Praca odda to, co w nią wkładamy. Praca jest wdzięczna – konkluduje pan Filip, z przekonaniem na miarę pokoleń tradycji, której jest dumnym depozytariuszem i kontynuatorem. W tym miejscu te słowa brzmią jak pewnik.

Dziedzictwo Krakowa to nie tylko gotyckie kościoły, renesansowe krużganki i zabytki późniejszych epok. To także zakłady rzemieślnicze i drobne sklepy z wielopokoleniową historią, księgarnie i miejsca książki, galerie sztuki, kina studyjne – wszystko, co żyje dzięki naszemu przywiązaniu i konsumenckim wyborom. W cyklu „Za winklem” zaglądamy do takich miejsc, rozmawiamy z ich twórcami i właścicielami, dotykamy „duszy” miasta. I podpowiadamy, gdzie warto chodzić!

Kolejne odcinki cyklu są dostępne [tutaj](#).

Więcej o historii zakładu zegarmistrzowskiego rodziny Płonków można przeczytać na stronie internetowej zegarmistrz.com.

Wpisy cyklu mają charakter popularyzatorski i misyjny. Współpraca z opisywanymi miejscami odbywa się bezpłatnie.